

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz gazetem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, 29 stycznia.

Pierwsze posiedzenie plenarne Izby w roku bieżącym odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta p. Piepesa Poratyńskiego. W myśl ustawy, przystąpiono przedewszystkiem do ukonstytuowania się Izby na rok 1901.

Prezydentem wybrany został ponownie 22 głosami na 23 głosujących p. Jakób Piepes Poratyński, wiceprezydentem także ponownie p. Karol Schayer; obaj w serdecznych słowach za wybór podziękowali.

Przy wyborze prowizorycznego przewodniczącego głosowano dwukrotnie, pierwszym razem bowiem na 24 głosujących, padło na p. Jonasza Maurycego głosów 12, na p. Wład. Gubrynowicza 10, więc żaden z kandydatów nie uzyskał większości absolutnej. W głosowaniu ściślejszem utrzymał się p. Władysław Gubrynowicz, otrzymał 17 gł., podczas gdy na p. Jonasza oddano tylko 7 gł. Rewidentem kasy wybrany został również p. Gubrynowicz.

Nastąpiły z kolei tradycyjne wybory stałych komisji Izbowych: bankowej, certyfikatowej, kolejowej, statystycznej, komisji dla dostaw wojskowych, komisji kontrolującej notowanie kursów tudzież delegatów dla oznaczenia cen materiałów budowlanych.

Następnie sekretarz Izby dr. Stesłowicz zdał sprawę z czynności bieżących i zawiadomił między innymi, że świeżo właśnie ministerstwo handlu zakomunikowało Izbie rozdział dostaw szweskich dla wojska na rok bieżący, z którego wynika, że oferentom okręgu lwowskiego dostało się w udziale tyle par butów, co w roku ubiegłym. Sprawozdawca zaznaczył jednak przy tej sposobności, że klasyfikacja wykonanych robót ze strony ministerstwa wojny wypadła dla galicyjskich stowarzyszeń szweskich na ogół niezbyt pochlebnie. Do sprawy tej powrócimy jeszcze osobno.

Całą prawie resztę posiedzenia wczorajszego wypełniło z kolei obszernie, wyczerpujące sprawozdanie p. Leopolda Baczewskiego, jako delegata Izby do państwowej Rady kolejowej, z dwóch ubiegłych sesyj tejże Rady.

Mowca podniósł zaraz na wstępie, że zadanie delegatów galicyjskich w Radzie kolejowej nie jest wcale godne szacunku, jakkolwiek bowiem inicjatywa z ich strony wyjdzie, spotyka się z systematyczną niechęcią i zawiścią. Dosadną ilustracją tego twierdzenia był długi szereg wniosków, z jakimi występowała delegacja Izby, a które zaledwie w minimalnej części doczekały się załatwienia bodaj na pół pomyślnego.

I obecnie, jakkolwiek rząd, względnie ministerstwo kolejowe zaczyna się już liczyć, przynajmniej do pewnego stopnia, z postulatami Rady kolejowej, to tylko o tyle, o ile wnioski takie pochodzą od delegatów — niegalicyjskich. Izba wysłuchała sprawozdania tego z wielką uwagą i po krótkiej dyskusji wyraziła delegatom swoim pp. Baczewskiemu i Russmanowi uznanie i podziękowanie za ich działalność.

Uchwalono dalej przyłączyć się do wspólnej organizacji Izb handlowych dla przygotowania traktatów handlowych i upoważniono prezydium do zastępowania Izby w komitecie centralnym (Centralstelle), utworzonym dla tych spraw w Wiedniu.

Oświadczone się następnie za utworzeniem stacji telegraficznej w Starej Soli, tudzież urzędu cłowego w Stanisławowie.

Inne sprawy, porządkiem dziennym objęte, musiano dla braku kompletu odroczyć do posiedzenia następnego.

Członkom Izby rozdano wczoraj sprawozdanie biura z działalności jego w roku ubiegłym.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 29 stycznia.

### Wiec polski w Poznaniu.

**Poznań.** Przebieg ogólnego wiecu, zwołanego celem zaprotestowania przeciw znanemu rozporządzeniu, którem zabroniono adresować po polsku listy i inne przesyłki pocztowe, był świetny.

Wielka sala bazarowa była natłoczona. Wiec zagał redaktor *Dziennika Poznańskiego* dr. Lebiński; marszałkiem wybrano posła Giębockiego. Ze-

branie uchwaliło rezolucję wypowiadającą w dosadnych słowach oburzenie z powodu owego rozporządzenia, a zarazem protest przeciw niemu, w końcu zaś uchwaliło podziękowanie Kołu polskiemu za gorące zajęcie się tą sprawą.

Po tym wiecu miał się zaraz odbyć drugi wiec w sprawie wyboru posła do parlamentu niemieckiego z miasta Poznania i jego okręgu, w miejsce śp. Mottego, lecz wiec ten rozbili socjaliści.

### Zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców.

**Kraków.** O godz. 5 odbyło się wczoraj (poniedziałek) w sali cechu rzeźników zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców, w sprawie zmiany ustawy przemysłowej. Zaproszono na nie posłów do Sejmu i Rady państwa. Z zaproszonych przybyli: dr. Danielak, Wojtyga i Maryjewski, inni nadesłali listy oświadczające, że przybyć nie mogą, ale gotowi są poprzeć postulaty rękodzielników.

Przewodniczył prezes Koła mieszczańskiego Kosobucki i on zagał liczne zebranie. Następnie Wincenty Kornecki dotknął kilku ważnych punktów żądanej reformy. Jako główny referent adw. dr. Caro rozwijał główne postanowienie uchwał wiecu pragskiego i wiedeńskiego, w sprawie reformy ustawy przemysłowej, solidaryzując się z postulatami obu wzmiankowanych wieców.

Przemawiał dr. Konstanty Lipowski, wskazując jak szkodliwie oddziaływało na rozwój rękodzielnictwa i przemysłu zniesienie opustu przy przeniesieniu prawa własności oraz gniotące podatki domowo-czynszowe. Starszy cechu ślusarzy Adam Staszczuk domagał się przedłużenia praktyki, jeżeli terminator jest tępy lub nie chce się uczyć oraz ograniczenia *ad minimum* tak zwanych dyspens od dowodu uzdolnienia. Poseł dr. Danielak przyrzekł popierać podniesione postulaty. Po dalszej dyskusji, przyłączono się do postulatów wiecu pragskiego.

### Pilni rajcy krakowscy.

**Kraków.** Na wczoraj zwołane było bardzo ważne posiedzenie Rady miasta w sprawie wprowadzenia w życie fundacji ś. p. Walerego Rzewuskiego, uczynionej w testamencie z zastrzeżeniem, że wprowadzoną ma być w życie po dzień 1 lutego b. r. Na cele fundacji, Rzewuski zapisał dwie kamienice. Połączone sekcje Rady po 10-letnim zaniedbaniu sprawy uchwaliły przedłożyć Radzie w ostatniej chwili na wczorajszym posiedzeniu pomieszczenie w jednej z kamienic fundacyjnych muzeum techniczno-przemysłowego i utworzenia szkoły fotograficznej.

Tymczasem posiedzenie do skutku nie doszło dla braku kompletu. Zebrało się 29 (potrzeba 30 radców) i ci czekali do godziny 6. Wiceprezydent dr. Leo musiał odwołać posiedzenie. Odczytano spis nieprzybyłych radców. Postanowiono nowe posiedzenie zwołać we czwartek. Będzie ono bezprzedmiotowe, gdyż *ipso facto* fundacja przejdzie na inne cele, testamentem przewidziane, mianowicie na cele stypendyów dla rzemieślników dla wykształcenia fachowego za granicą.

### Wodociągi krakowskie.

**Kraków.** Komisja wodociągowa odbyła posiedzenie o godzinie 4 po południu pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta prof. dra Juliusza Leo. Wobec faktu, że woda z wodociągu białąskiego zbadaną już została pod względem chemicznym i bakteriologicznym i uznana jako zupełnie czysta i zdolna do picia, komisja postanowiła oddać wodociąg na użytek publiczny z chwilą otrzymania zezwolenia ze starostwa, którego to zezwolenia w najbliższych dniach spodziewać się należy. Uchwala zapadnie na osobnym posiedzeniu Rady, na ten cel zwołać się mającym; odbędzie się też uroczyste poświęcenie wodociągu.

### Zebrań socjalistów.

**Kraków.** W sali browaru Johnów rozpoczęło się o 7 zebranie partii socjalno-demokratycznej przy ogromnym napływie uczestników. Witano gorąco Daszyńskiego, który mówił „O zadaniach opozycji galicyjskiej w parlamencie“.

### Ruch kolejowy.

**Stanisławów.** Z powodu zawiei śnieżnej został ruch ogólny na szlaku Delina-Wygoda z dniem 27 stycznia b. r. aż do odwołania wstrzymany.

Wczorajszy pociąg l. 1211, wychodzący ze Stryja o godz. 5 min. 55 rano utknął pomiędzy Stryjem a Morszyńcem w zaspie śnieżnej. Podróżni przesiedli się do przedniej części pociągu, a po odczepieniu tylnej, pociąg odszedł z nieznanym spóźnieniem do Stanisławowa.

### Nowi kardynałowie.

**Wiedeń.** Rzymski korespondent *Polit. Corresp.* dowiadyuje się, że na najbliższym konsystorzu tylko włoscy prałaci otrzymają godność kardynałów. Gdyby atoli papież miał także zagranicznych księży kościół mianować kardynałami, to między tymi byłiby mianowani: książe biskup krakowski, oraz arcybiskupi: praski i ołomuński.

### Przed sesją Rady państwa.

**Wiedeń.** Kwestya wyboru prezydenta Izby dotychczas nie jest rozstrzygniętą. Obok marszałka Styryi, hr. Attemsa, wymieniają znowu członków kat. partii ludowej: Fuchsa i Kathreina. Wybór prezydenta nie nastąpi na czwartkowym posiedzeniu Izby, gdyż w myśl regulaminu nastąpić to może dopiero po agnoskowaniu wyborów, przeciw którym nie wniesiono żadnych protestów.

Spodziewane rozluźnienie się grupy Schöenererowskiej nie nastąpiło wprawdzie na niedzielnym wiecu radykałów niem. w Bodenbachu, ale zdaje się, że kwestya ta uległa tylko zwłocze, ponieważ doktrynę Schoenerera, opiewającą, iż do jego grona przyjąć będą jedynie posłowie protestanccy, podpisało dotychczas zaledwie 19 niem. posłów z Czech, z których jednak 8 z tem na niedzielnym wiecu uchwalonem zastrzeżeniem, że hasło *Los von Rom* jest wprawdzie pochwałą godną, ale stanowisko posłów w niem. radykalnym związku nie powinno być zależnym od ich wyznania.

Czy p. Schöenerer zadowolni się tą deklaracją — to jeszcze kwestya. Schöenererowie gotowi są ewentualnie przystąpić do t. zw. *Gemeinbürgerschaft* na wypadek, gdyby kat. partya ludowa, chrz. socjali i wierno-konstytucyjni zostali z niej wyłączeni.

**Wiedeń.** Wedle wydanego komunikatu, odbyła komisya parlamentarna klubu wolnomyślnych posłów czeskich z reprezentantami komitetu wykonawczego konferencyę, na której roztrząsano sytuację polityczną, a w celach przyszłej taktyki parlamentarnej powzięto uchwały, które przedłożone zostaną klubowi. Obrady jutro odbywać się będą w dalszym ciągu.

### Rada ministrów i audyencye.

**Wiedeń.** Wczoraj przedpołudniem odbyła się Rada ministrów, poczem dr. Koerber przyjęty został przez cesarza na prywatnej audyencyi. Następnie przyjął także cesarz na audyencyi namiestnika Tyrolu, hr. Merweldta, który przybył do Wiednia w sprawie autonomii poł. Tyrolu.

**Wiedeń.** Bezpośrednio przed swą prywatną audyencyą u cesarza, przyjął dr. Koerber p. Pacaka.

**Wiedeń.** Arcyksiążę Otto udzielał wczoraj audyencyj, na których byli między innymi: marszałek śląski hr. Larisch, namiestnik hr. Merweldt, Jaworski, prezes najwyższego trybunału obrachunkowego dr. Plener, prezydent Krainy Hein, Kaizl, prezydent śląska hr. Thun i Salzburga St. Julien.

**Wiedeń.** Cesarz przyjął na prywatnej audyencyi W. księcia Jerzego Michajłowicza, a niebawem potem zajechał przed mieszkanie W. księcia i ponieważ tego ostatniego nie było, zostawił tam swoją kartę.

### Baron Dipauli.

**Wiedeń.** W liście do jednego ze swoich mężów zaufania pisze hr. Dipauli, że pogłoski, jakoby udawać się miał do zakładu leczniczego z powodu cierpień nerwowych, są zupełnie niezgodne z prawdą. Hr. Dipauli znajduje się teraz na klinice ocznej Everbuscha w Monachium, a stan jego zdrowia poprawił się.

### Sprawa o zabójstwo respicyenta Pileckiego w trybunale kasacyjnym.

**Wiedeń.** Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności skazanego 12 listopada r. u. w Skaliaciu na karę śmierci starszego strażnika finansowego Br. Zaborowskiego, który zastrzelił swego przełożonego, respicyenta Juliana Pileckiego.

Zaborowski wniósł do trybunału zarzut, że wśród przysięgłych, którzy go sądzili, jeden z nich znajdował się pod kuratelą z powodu rozrzutności,

wobec czego nie posiadał kwalifikacji do pełnienia tego urzędu.

Gen. prokurator Kleeborn żądał odrzucenia nieważności, ponieważ w § 306 ust. o postępowaniu karnym, nie ma mowy wśród powodów, wykluczających przysięgłych od tych czynności o takich, którzy stoją pod kuratelą za rozrzutność.

Trybunał kasacyjny odrzucił też zażalenie, poczem obradował na tajnym posiedzeniu nad kwestyą przedstawienia skazanego do łaski cesarza.

#### Ku czci opozycjonistów polskich.

**Wiedeń.** W piątek odbędzie się tu uroczysty wieczorek, celem powitania wszystkich opozycyjnych posłów polskich.

#### Koncesye kolejowe.

**Wiedeń.** Obwieszczenie ministerstwa kolei żelaznych donosi: Na podstawie rozporządzenia cesarskiego została udzielona na mocy dokumentu koncesyjnego z dnia 31 lipca 1898 przedsiębiorcy budowy Jakóbowi Judkiewiczowi, a następnie na Towarzystwo akcyjne: kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów przeniesiona koncesya na budowę i prowadzenie ruchu kolei z Mogiły do młyna klasztornego — tem samem ogłoszona jako wygaśnięta.

Natomiast pozostaje w mocy bez zmiany udzielona tym samym dokumentem koncesyjnym koncesya na budowę i prowadzenie ruchu kolei lokalnej z Krakowa do Kocmyrzowa z odgałęzieniem Czyżyny-Mogiła, jakoteż dla kolei z Bienczyca do młyna parowego w Bienczycach.

#### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** W Izbie posłów Sejmu węgierskiego, wykazywał wczoraj dep. Polonyi, że przez najnowsze oświadczenie kanclerza Niemiec Buelowa w sprawie podwyższenia cel, Węgry są zagrożone. W takich warunkach żaden rząd węgierski nie może zawierać z państwem niemieckim traktatów handlowych.

Rosyjskie zboże, przeciw któremu w pierwszej mierze skierowane jest podwyższenie cel w Niemczech, zalałoby węgierskie targi. Ewentualna niemiecko-rosyjska walka cłowa mogłaby się w takim razie bardzo łatwo zamienić w rzeczywistą wojnę. Mowca żąda od powołanej strony uspokajającego oświadczenia w tej sprawie.

#### Ks. Braganza w szponach lichwiarskich.

**Budapeszt.** Przed trybunałem karnym odbyła się wczoraj rozprawa w głosnej aferze wekslowej ks. Braganzy. Ks Braganza — jak wiadomo — pożyczyl od agentów Antoniego Vergi i Juliana Lewkowicza 2.000 zł., wystawiwszy im w zamian weksel na 4000 zł. Otóż weksel ten sfalszowali agenci, zmieniając sumę 4000 zł. na 40.000 zł.

Książę Braganza uczynił doniesienie do prokuratorji, która poleciła uwięzić obu lichwiarzy. Następnie książę cofnął doniesienie, ale prokurator uznał za stosowne skargę utrzymać w mocy.

Na wczorajszej rozprawie, pojawił się ks. Braganza, jako świadek i zeznał, iż otrzymał tylko gotówką tysiąc zł., na co wystawił weksel na 4000 zł. Wyrok zapadnie dziś.

#### Po agonie Verdiego.

**Medyolan.** Rada miejska m. Busseto, które jest rodzinnym miastem Verdiego, uchwaliła wystawić mu pomnik wielkich rozmiarów i przeznaczyła na ten cel natychmiast 20.000 lirów.

Pogrzeb Verdiego odbędzie się we środę rano, w sposób jak najbardziej skromny, stosownie do życzenia zmarłego.

**Rzym.** Posiedzenie włoskiej Izby deputowanych po manifestacji żałobnej ku uczczeniu pamięci Verdiego, zamknięto.

**Rzym.** Rada municypalna postanowiła nazwać jedną ulicę nazwiskiem Verdiego i postawić jego biust na Kapitolu i w promenadzie Pincio. Na domu, w którym dawniej mieszkał Verdi, przybita zostanie tablica pamiątkowa. Na tem posiedzenie Rady miejskiej na znak żałoby zostało zamknięte.

**Paryż.** Parlament uchwalił jednogłośnie rezolucyę, według której Francya oplakuje zgon Verdiego i łączy się w bolu z narodem włoskim.

#### Likwidacya banku.

**Berlin.** Zgromadzenie akcyonaryuszy niemieckiego „Grundschuldbanku“ uchwaliło bank zlikwidować, a dyferencye między nim i pruskim akcyjnym bankiem hipotecznym, przedłożone zostaną prywatnemu sądowi polubownemu.

#### Ukaz ros. ministra finansów.

**Petersburg.** Gonicz urzędowy ogłasza ukaz ministra skarbu, który postanawia: Zagraniczni posiadacze 4-procentowej renty rosyjskiej, którzy mieszczą za granicą, jakoteż zagraniczni, ale w Rosyi żyjący właściciele wspomnianej renty, zostają uwolnieni od wszelkiego opodatkowania ich dochodów z kapitałów.

#### Uszkodzony kościół.

**Lubeka.** Podczas strasznej zawieli śnieżnej i burzy, piorun uderzył w 97 metrów wysoką wieżę kościoła św. Jakóba. Podczas gaszenia pożaru, spadła kula wieżowa, ważąca 8 centnarów i przedziurawiła dach kościoła, ale na szczęście nikogo nie zraniła.

#### Mianowania.

**Wiedeń.** Wiener Ztg. ogłasza: Minister oświaty zamianował rzym. kat. proboszcza w Górahumorzku ks. Elemiera Swobodę, powiatowym inspektorem szkolnym dla polskich szkół ludowych w tym powiecie.

Minister skarbu zamianował kasyera filialnej kasy krajowej w Krakowie Teofila Stożka kontrolorem, prowizorycznego kasyera głównej kasy krajowej we Lwowie, Stanisława Trzecińskiego i kasyera kasy filialnej w Krakowie, Aleksandra Mehie-ma, kasyerami głównej kasy krajowej we Lwowie, adjunkta Feliksa Chrzyszczyskiego, prowizorycznym kasyerem głównej kasy krajowej we Lwowie.

#### Sejm pruski.

**Berlin.** W Izbie posłów Sejmu pruskiego zapowiedział minister skarbu przedłożenie w parlamencie ustawy o sacharynie. W parlamencie odbywał się dalszy ciąg dyskusji nad etatem. P. Singer zwrócił się gwałtownie przeciw prawicy, która występuje w obronie lichwy chlebem i zbożem i powiedział, że hr. Buelow w sobotę kapitulował przed agraryuszami i to wobec całej Izby, która jest tylko karykaturą reprezentacji narodowej. Mowca otrzymuje wezwanie do porządku.

Sekretarz stanu Posadovsky wywodzi, że oświadczenie hr. Buelowa nie naruszyło w niczem jego stanowiska konstytucyjnego.

#### Zgon gubernatora niem. w Chinach.

**Berlin.** Według doniesienia z Tsingtau, gubernator okręgu Kiao-czau, Jaeschke, umarł na tyfus brzuszny.

#### Rozbicie się parowca.

**Rotterdam.** Parowiec „Holland“, należący do holenderskiego Towarzystwa żeglugi parowej, rozbił się przy wjeździe do Neewewaterwech.

Kapitana i 6 ludzi uratowano, jedenastu zaś ludzi z załogi i 4 emigrantów utonęło. Parowiec stracony zupełnie.

#### Zatonięcie łodzi.

**Madryt.** Z powodu burzy, zatoniła koło San Sebastian łódź rybacka, przyczem zginęła cała jej załoga, złożona z 21 ludzi.

#### Wypadek biskupa.

**Ostrzyhom (Grau).** Biskup Bogisich upadł z powodu ślizgawicy na drodze z domu do katedry tak nieszczęśliwie, że wstrząsnął sobie mózg.

#### Walka kulturalna we Francji.

**Paryż.** Izba deputowanych odrzuciła 419 głosami przeciw 94 projekt ustawy opata Guyrauda, skierowany przeciw ustawie o kongregacyach.

#### Stan zdrowia prez. Krügera.

**Amsterdam.** Wieści o niebezpiecznym zwrocie w stanie zdrowia Krügera są zupełnie bezpodstawne. Stan Krügera, według najlepszych wiadomości, jest zupełnie zadowalniający.

#### Stan powietrza.

**Wiedeń.** Z prowincyi i zach. Europy donoszą o wielkich burzach. W wielu miejscach nastąpiły przerwy w komunikacji telegraficznej i telefonicznej. W Karlsbadzie po silnej burzy, spadł śnieg.

Stacya meteorologiczna donosi: Wiatry silne, nawet burzliwe z zachodu, na północy opady śniegowe, deszcze w poł. dzielnicach Austrii. Temperatura mało zmieniona.

Na czas najbliższy prognoza: powietrze zmienne, miejscami opady, temperatura niższa.

**Wiedeń.** Zaślubiny arcyksiężniczki Anny Maryi Teresy z księciem Janem Hohenlohe, odbędą się 12 lutego w Salzburgu, a renuncyacya arcyksiężnej 6 lutego w Burgu.

**Wiedeń.** Wieczorem odbył się w Burgu obiad dworski, na którym byli także obecni wysocy dygnitarze wojskowi.

**Nizza.** Biskup Chapon odmówił przyjęcia krzyża kawalerskiego legii honorowej, nadanego mu przez prezydenta republiki, powołując się na stosunki polityczne.

## Zmiana tronu w Anglii.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

#### Wuj siostrzeńcowi.

**Londyn.** Król Edward VII. nadał cesarzowi niemieckiemu dyamenty orderu Podwiązki.

#### Uroczystości pogrzebowe.

**Wiedeń.** Następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand wyjeżdża we czwartek na uroczystości pogrzebowe do Anglii.

#### Watykan a Anglia.

**Rzym.** Papież na uroczystościach pogrzebowych w Londynie reprezentowanym nie będzie, tylko na koronacyi obecnym będzie zastępca Ojca św.

#### Cesarz Wilhelm marszałkiem armii angielskiej.

**Londyn.** Cesarz Wilhelm wyraził Salisburyemu i Robertowi telegraficznie swoje zadowolenie z powodu zamianowania go marszałkiem armii angielskiej, jako dowodu przyjaznych uczuć króla angielskiego. Salisbury i Roberts złożyli życzenia i podziękowali cesarzowi niemieckiemu telegraficznie za przyjęcie godności marszałka.

## KRONIKA.

**Dzisiaj w teatrze:** „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a.

**Temperatura.** Dzisiaj rano o godzinie szóstej było — 0° R.

**Telefon z Wiedniem** detychczas przerwany.

**Mianowania i przeniesienia.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantem praktykanta sądowego w Krakowie Zygmunta Przybylskiego, oraz przeniósł starszego oficjale kancelaryjnego Mikolaja Łapickiego z Leżajska do Chrzanowa.

Dyrekeya poczt i telegrafów cofnęła przeniesienie starszego oficjale pocztowego Jana Łączyńskiego z Krakowa do Białej.

**Piękna myśl.** W gronie profesorów kliniki lwowskiej i szpitala krajowego powstała myśl uczczenia pamięci długoletniego referenta sanitarnego Wydziału krajowego, dra Edwarda Hoszarda pomnikiem. Pomnik ten stanąłby w obrębie szpitala lub kliniki.

**Ucozenie śp. dra Widmana.** Rocznicę śmierci śp. dra Oskara Widmana, niezapomnianego lekarza filantropa — uczcili wczoraj solennie lekarze lwowskiego szpitala powszechnego. Uroczystość rozpoczęła się żalobną mszą św., odczytaną w kaplicy szpitalnej przez ks. Sołtysika. Następnie wszyscy lekarze szpitalni, grono profesorów uniwersytetu z prof. Ka d y m na czele i znaczna liczba słuchaczy medycyny udali się do odpowiednio udekorowanej kancelaryi oddziału chorób wewnętrznych, gdzie serdecznie przemówił radca dr. Opolski. Piękny ten obchód, zakończyło odsłonięcie portretu śp. prof. Widmana.

**W Czytelnicy kobiet** odbędzie się 31 stycznia we czwartek o godz. 6 „Wieczorek Sienkiewiczowski“. Zajmujący program wypełnią produkcye muzyczne, śpiew solowy i chóry, deklamacye, przemówienie i odczyt.

Wstęp 50 groszy na dom polski w Ostrawie Morawskiej.

**Rzadka bezczelność.** Przy ul. Szpitalnej przejechał wczoraj rano handlarz siana Markus Rosenberg ze Zniesienia idąc do szkoły dziewczęczej.

Spieszący do biura urzędnik kolei państwowej p. S. K. poprosił przechodniów, by się zajęli dzieckiem sam zaś chciał zatrzymać nieostrożnego woźnicę, by go oddać w ręce sprawiedliwości.

Rosenberg, widząc iż przechodnie zajęli się dzieckiem i że ma tylko jednego przeciwnika, zbil pana K. batem i zaciąwszy konie począł uciekać, wpadł jednak w ręce policyanta, który go przytrzymał i oddał w ręce swej władzy. Bezczelność swą odpokutuje obecnie podwójnie, gdyż oskarżono go o przejechanie i pobicie.

**Ekscesy.** Znowu fakt wskazujący na to, że żołnierze po za służbą nie powinni nosić broni, zdarzył się wczoraj około szóstej popołudniu. Dwóch pijanych huzarów szło ulicą Kopernika. Kapral pod wpływem alkoholu nie mógł utrzymać się na nogach i upadł, wskutek czego powstało zwykłe w takich wypadkach zbiegowisko. Towarzysz pijanego nie chciał, aby ktoś z niepowołanych przypatrywał się temu, dobył szabli i rzucił się na publiczność. Widok gołego pałasa przeraził przechodniów, zwłaszcza kobiety. Przywołany stojkowy nr. 131, oświadczył, że nie ma prawa aresztować huzarów, poszli więc dalej, siejąc postrach ogółu. Dopiero na rogu placu Maryackiego odważył się szeregowiec 30 pp. odebrać pijanemu pałasz, a policyant, który się zjawił, aresztował Madziarów i odprowadził ich na odwach.

**Wybory uzupełniające.** Prezydium namiestnictwa rozpisalo wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Żółkwi z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 28 lutego b. r., jednego członka z grupy gmiu wiejskich na dzień 1 marca b. r., a jednego członka Rady powiatowej w Gorlicach z grupy gmiu miejskich również na dzień 1 marca b. r.

**Zbiorowe zaccadzenia.** Z Limanowy donoszą: W tych dniach w gminie Zasadne zmarło wskutek zaccadzenia sześć osób: włościanin Jan Zbozeń, tegoż żona i czworo dzieci. Powodem wytworzenia się czadu była belka obok pieca, która zajmawszy się od niego, poczęła tlić powoli. Przybyli rano do chaty Zbożenia sąsiedzi, ugasilili tlejącą się belkę, nie zdołali jednak już nikogo z zaccadzonych przywrócić do życia.

Z Bóbrki piszą: W ostatnich dniach ulegli zaccadzeniu wskutek własnej nieostrożności mieszkańcy miasteczka Chodorowa Tańka, Latacz, jej komornica Marya Starzyńska i 19-letni parobek Michal Czorneński. Czorneński zginął na miejscu, Starzyńska, 76-letnia kobieta, zmarła dnia następnego, Lataczową zdołano uratować.

**Adres miasta Mińska** do Uniwersytetu Jagiellońskiego na uczczenie 500-letniego jubileuszu, nadszedł w tych dniach do Krakowa. Adres ten, ozdobiony artystyczną ornamentyką, oprawny w piękną tekę z herbem Litwy na brzoźnie, opatrzony jest 128 podpisami najwybitniejszych obywateli miasta i okolicy.

**Najstarszy trup świata.** W muzeum brytyjskim można obecnie oglądać najstarszego na świecie trupa. Wynalazł go dr. Bridge, przełożony egipskich starożytności w muzeum, na lewym brzegu Nilu, parę mil poniżej Assuanu. Trup ten leżał w zagłębieniu, wykutem z piaskowca i płytami piaskowca nakryty. Około szkieletu znajdowało się z tuzin naczyń ofiarnych, oraz broń należąca do zmarłego, z polerowanego kamienia wyrobiona. Skóra na szkielecie zachowała się bardzo dobrze, a nacięcia skóry wskazują, że mięso sztucznym sposobem zaraz po śmierci wydobyto, resztę zaś spreparowano jakąś maścią balsamiczną. Na skórze czaszki znaleziono także garstkę rudawych włosów. Ten ślad i małe arystokratyczne ręce i budowa czaszki dowodzą, że zmarły należał do rasy białej i typu długogłowego. Trup leżał w grobowcu na lewym boku z nogami pod brodę ściśniętymi. Wyrób narzędzi i nasypu wskazuje, że zmarły nie należał do dzikich, lecz do ludzi, stojących na wysokim stopniu kultury.

Położenie szkieletu każe przypuszczać, że religia, którą zmarły wyznawał, zasadzała się na wierze w życie zagrobowe. Wszystko każe przypuszczać, że ten zagadkowy trup należał do ludu, mieszkającego w Egipcie bardzo dawno przed histosycznymi dynastiami; Egipcyanie bowiem chowali swych zmarłych w całej długości i obwijali ich paskami materij i płótna, — a i napisów na grobowcach nie szczędzili i kruszce im były znane już w czasach najdawniejszych. Najstarsza data, — jaką co do istnienia tego znalezionej grobu i szkieletu przypuszczają, odnosi się do 6000 lat przed Chrystusem.

**Sila pociągająca bieguna północnego.** Pomimo tylu tragicznych przygód, biegun północny ciągnie ku sobie zawsze eksploratorów. Na ten rok naznaczono ni mniej, ni więcej tylko pięć wycieczek podbiegunowych. Stein, Niemiec, naturalizowany Amerykanin, udał się już na wyprawę. Admirał rosyjski Makarow niedługo wsiedzie na okręt nazwany Jermiak, Kanadyjczyk kapitan Bernier pojedzie 1 czerwca z Vancouver, Amerykanin Baldwin, pierwszy raz będzie odbywał tę podróż na żaglowcu i gdy go ścisną lody, będzie próbował na wzór Andrégo przebyć rejon lodowy balonem. Wreszcie Suned Soerdyns będzie próbował szczęścia ostatni. Skoro się pomyśli ilu z tych śmiałków nie powróci więcej, żal się robi tych ludzi śmiałych i pełnych zapału.

## 6 włosach

### i najważniejszych ich chorobach.

Bardzo ważną jest troska o włosy, ową prawdziwą ozdobę, którą natura tak w szczodrej mierze udzieliła rodzajowi żeńskiemu, a którą dzisiejsze niewiasty, szczęściem tylko sporadycznie, zaczynają puszczać w poniewierkę, oddając je śmiało pod nożyce fryzjera. Mody tej naśladować nie godzi się, przeciwnie, obowiązkiem jest matek już wcześniej dbać o włosy dziewcząt i pielęgnować je starannie. Należy więc włosy codziennie przeczyszczać dobrze, główkę zmywać wodą z mydłem, nie splatać ich zawczasem i nie przypalać je w lok. Obcinać do czasu włosy nie zawadzi, zwłaszcza jeśli porost ich jest słaby i łatwo wypadają; po kilkorazowym przycięciu, włosy potem wyrastają daleko mocniejsze i bujniejsze.

Co do przyczyn, dla których włosy u dziewcząt wypadają wcześniej lub nie rosną odpowiednio, to najczęstszymi bywają ostre choroby gorączkowe, jak żarna, szkarlatyna czyli płońca, dyfterya czyli bło-

nica, tyfus czyli durzyca itp. Wśród tych cierpień ulegają zniszczeniu cebulki włosowe i powodują wypadanie włosów. Na szczęście natura sama wynagradza tę stratę i po niejakim czasie włosy odrastają na nowo, a niekiedy daleko bujniejsze, jak poprzednio. Nie rzadko jednakże ma się rzecz odwrotnie, natenczas zaleca się często czyścić grunt włosów, czyli skórę na głowie, co się dzieć powinno choć raz w tydzień, a u dzieci, którym się głowa poci, jeszcze częściej. Czyszczenie to polega na mocnym przeczesaniu włosów rano i wieczorem, nietylko w kierunku ich zwyczajnym, ale także i w przeciwnym, oraz na wymywaniu głowy letnią wodą i mydłem, wodą kolońską, spirytusem, wódką francuską itd., zmywać zaś włosy najlepiej twardą szcztotką, maczając ją co chwilę w wymienionych płynach (płyn dr. Hebny). Takie czyszczenie włosów wywiera jak najlepszy wpływ na ich wzrost, przez nie bowiem, drażniąc skórę, sprawiamy, że krew silniej dopływa do brodawki włosowej, wskutek czego ułatwiamy tworzenie się tkanki włosowej, czyli rośnięcie włosów. Oprócz tego należy pamiętać, ażeby głowa za długo nie była wystawiona na działanie wielkiego gorąca lub ostrego zimna i nie narażać je na nagłe zmiany temperatury, ponieważ cierpi przy tem odżywianie włosów. Również szkodliwym jest zbyt rychłe plecenie i zbyt mocne związywanie włosów.

Ostatnimi czasy najwięcej pokazało się młodych ludzi, zbyt wcześniej siwiejących lub łysiejących, co najprawdopodobniej pochodzi z używania różnych kosmetyków i różnych płynów, zachwalanych usilnie przez szarlatanów. Bardzo szkodliwy wpływ wywierają na włosy u mężczyzn choroby zakaźne, u kobiet zaś, a najbardziej u dziewcząt młodych, wywołuje blednica — która niestety przez prowadzenie życia niehygienicznego, jak przez długie siedzenie, brak ruchu i t. d., zwykle następuje obfite wypadanie włosów.

Otóż dla panów bardzo krótkie noszenie włosów, oraz używanie płynu dr. Ricorda i utrzymanie głowy w czystości, znaczną ulgę przynieść może. Panie zaś, oprócz ogólnego leczenia, muszą pilnie stosować się do powyżej podanych uwag i rad.

Co zaś do pokrywania głowy w nocnej porze, to wszelkie nocne czepczki i chustki zwiększają pocenie się głowy, a mocniejsze ich ściśnięcie wstrzymuje swobodne krążenie krwi, dlatego też najlepiej w czasie snu nie używać na głowę żadnych okryć, a dziewczęta, mające długie włosy, mogą dla uniknięcia targania się, włosy zaplatać.

Przytem należy także baczyć, czy ogólny organizm czasem nie domaga, czy dziewczę blade, mizerne, czy nie trawi dobrze, w nocy śpi niespokojnie; w takich razach nie pomoże troska o same tylko włosy, raczej należy podnieść siły organizmu, przez dobre i lekko strawne pożywienie, dobre wino, wystawne piwo, ogólne kąpiele. Z leków zaś podawać żelazo i inne środki, ciało wzmacniające, przedewszystkiem jednakże dbać o zdrowe i czyste powietrze.

Prócz tego znachodzimy już w tym czasie u dzieci nierazko pewne grzybki we włosach, które albo ich wzrost wstrzymują, albo powodują ich zupełny zanik; do tego rodzaju cierpień należy strupień zjadliwy, który nietylko sprowadza łysość na zawsze, ale nadto jest bardzo zaraźliwy. W początkach tej choroby znajdujemy na skórze głowy, małe, odłupane łuszczyki, przez których środek przechodzi włos, pod temi łuszczykami zaś siedzą małe ciałka wielkości prosa, żółte, w skórę nieco wkleśnięte. Zwolna łączą się te ciałka w coraz większe masy i tworzą wielką, żółtą, strupiałą pokrywę, obejmującą nieraz całą głowę, ta polega na grzybie, zwa-

nym pleśnią Szoenleina i jest bardzo upartą, dlatego wcześniej należy zasięgać rady lekarza specjalisty.

Również zaraźliwy, jak poprzedni jest liszaj wyłysający, lecz o tyle lepszy, że nie pozostawia łysości. Tworzy on na głowie białe, okrągłe plamy, wielkości srebrnika aż do talara. Gdzie zaś taka plama się pokaże, tam wypadają włosy naokoło, jakby umyślnie wycięte. Aby grzyb ten usunąć, należy głowę codziennie nacierać szarem mydłem i zmywać letnią wodą, płynem.

Zupełnie podobne cierpienie włosów tworzy tak zwane wyłysienie ograniczone (*Area Celsi*), które zdaje się polegać na chorobie nerwów skórnych. Po większej części na głowie natrafiamy na okrągłe miejsca, w których włosy poułamywały się tuż przy korzeniu, a tkwiąc jeszcze reszta włosa rozpada się na drobniutkie niteczki w kształcie pendzla. Tym sposobem powstają na głowie łyse miejsca, przykryte drobnymi, delikatnymi włosami. Dla odróżnienia od liszaja wyłysającego, który również wytwarza okrągłe łyse miejsca, trzeba tylko zwaćć na skórę, która przy ograniczonym wyłysieniu jest zupełnie zdrowa, przy liszaju zaś wyłysającym bywa zapalona i strupami pokryta. Przy odpowiednim leczeniu i częstych zmywaniach, miejsca łyse porastają nowym i pięknym włosom.

W końcu należy tu jeszcze w krótkości pomówić o kołtunie, który sprowadzając szczególniejsze zwięcie się włosów, należy przez to także do ich chorób. Wiara w kołtun sięga najdawniejszych czasów i dzisiaj jeszcze bardzo wielu mniema, że kołtun jest swoistą chorobą. Tymczasem doświadczenia dowiodły stanowczo, że kołtun nie jest żadną chorobą, lecz tylko prostym zwinięciem się, potarganiem i zlepianiem się włosów, przez dłuższy czas nie czesanych.

Spotykamy go najczęściej u dzieci słabowitych, skroficznych, skłonnych nietylko do pocenia się głowy, ale także do wyrzutów na głowie, a cóż łatwiejszego, jak pozlepienie się włosów wśród tych stosunków, jeśli pod wpływem wiekowego przesądu, głowy ani zmywamy, ani przyczesujemy, a właśnie tego rodzaju dzieci powinny przynajmniej dwa razy dziennie główkę mieć czesaną i mytą. Każdy też kołtun można bezkarnie zdjąć, nie pytając się o czas, o porę roku, nie zważając nawet na okres choroby, jeśli przypadkowo kołtun jej towar szy. Z licznych w tym względzie doświadczeń, nie widziałem ani raz złych skutków po odjęciu spłotów kołtunowych. Nie należy przytem także zapomnieć, że głowa pod kołtunem była ciągle ciepło trzymana, że więc po zdjęciu kołtuna, zaziębienie nagłe może spowodować ból głowy, darcie i t. p. Nic zresztą dziwnego, bo to samo nas spotkać może, jeśli nagłe zrzućmy ciepły kaftanik, lub jaką odzież ciepłą, do której się nawykło długi czas. Śmiało więc zwalczać ten stary przesąd, a przedewszystkiem starać się, iżby przez częste mycie głowy, troskliwe czesanie i odpowiednią dyetę pożywcza, mianowicie u dzieci słabych, nie pozwolić się wcale rozwinąć kołtunowi.

Oto najgłośniejsze cierpienie włosów, powodujące nie rzadko albo częściowe wyłysienie, albo też słaby wzrost włosów, szpecący później w wieku dojrzałym i skłaniający do noszenia sztucznych włosów. To też wcześniej należy dzieci pobudzać, aby przez należyte czesanie i dbanie o czystość głowy, zapobiegały temu cierpieniu; przedewszystkiem zaś zaleca się w danym razie poradzić się wcześniej lekarza specjalisty.

## 184 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisal

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Wiemy wszyscy, że krzywda nam się dzieje, a ostatnia zagłada nadchodzi. Bronić się musimy. Tu wypowiadamy nasze bóle, lecz w Wiedniu działać trzeba, jeśli chcemy żyć. Otóż proponuję wysłać komisję z pięciu i ta niech jedzie do Wiednia i wraca z odpowiednim ocenieniem surowca. Nie umiemy się bronić, lecz gdy nas za gardło ścisną, a ręce kładą do kieszeni po nasze dobro...

— To musimy — wołano — choćbyśmy byli największymi tchórzami...

— Wybieramy pięciu pełnomocników, głosowanie kartkami cicho, wybierani są tylko nafciarze. Na każdej kartce pięć nazwisk.

Zaczął się ruch, narady grupami, zabieranie kartek ze stolika. Tadeusz na galerji zobaczył Urszulę i za jej plecami dyrektora. Porozumieli się wzrokiem i uśmiechem.

Wybrano najrozumnijszych i najodważniejszych, Tadeusz przeszedł jednogłośnie, po nim przewodniczący i trzech członków Towarzystwa naftowego.

Posiedzenie skończone, nafciarze swe żale, rozpacz i gniew wynieśli na ulicę.

W godzinę później minister dostał telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia. Był to człowiek szorstki, nie odznaczający się ani światłem wychowaniem,

ani głębią uczuć, za to bardzo zdolny, znający swój przedmiot, orientujący się szybko, energiczny i pracowity.

Rzucił telegram z pewną odrazą.

— Głupcy — zawołał — właśnie mam czas zajmować się nimi i ich naftą. Wiele tam może być szybów, sto!... A wiele wagonów ropy, tysiąc!... i o tę drobnostkę chcą mi suszyć głowę. Nie przyjmę żadnego!...

Zapomniał na chwilę, że ogólna suma podatku naftowego daje państwu dziesięć milionów.

Lwów tego wieczoru we wszystkich kawiarniach i restauracjach huczał krzywdami, wyrządzanymi przez rząd przemysłowi krajowemu. Bez względu na zwolennicy rządu wobec podniecenia umysłów cicho siedzieli, obiecując sobie robotę, gdy namiętności przycichną.

\* \* \*

W kancelaryi kasy Tadeusz i dyrektor radzili cicho, nerwowo.

— Stoimy nad przepaścią — mówił starzec — lecz po drugiej stronie zieleni nadziei, słońce wesoło świeci... Przeskoczmy przepaść i padniemy sobie w objęcia. Lecz czy tylko przeskoczmy?...

— W każdym innym kraju musielibyśmy zwyciężyć. W Austrii rządzą niespodzianki. Gdybym był ministrem, jedną ręką śrubowałbym podatki, a drugą wysrubowane miliony rzucił krajowi, aby miał czem i za co się dźwigać. Lubecki okradał kraj, a za okradzione pieniądze bogacił go. I kradzieże stały się fikcją. Podatków od nafty nie przeląkłem się.

— Aleś się przeląkł oszustwa, rozboju na publicznej drodze!

— A nie znam usposobienia rządu dla tego

rozboju. Nie wiem, o ile Węgrzy są dziś potrzebni rządowi i jaką mają siłę w Wiedniu. Nie wiem więc, czy nie poświęcą szacherstwu Węgrów i wiedeńskich bankierów jedyne wielkie przemysłu w kraju, rozwijającego się własnymi siłami. Wobec tych niespodzianek cóż znaczy prawda, sprawiedliwość, logika, wykazanie milionowych na przyszłość korzyści, geniusz przekonujący, nędza w kraju? To wszystko jest niczem, mrzonką wobec rozkazu z góry. Posłuszeństwo z samej rozkoszy usłużności to jedyna cecha, przewodnia naszej delegacji, naszego Koła! Czy o takiej roli marzyliśmy w parlamentarystyce austriackiej, gdy jeszcze parlamentarystyka nie było w Austrii?...

— Co robić? — szepnął starzec, stając nieruchomo.

— Walczyć do ostatniego tchu. Lepiej zginąć na barykadzie prawdy, bo wtedy stworzymy następców, a gdy zginiemy od rewolweru, zrobimy koło siebie pustkę i będzie po nas.

— Prawda — szepnął — rewolwer rzuciłem.

Podniósł papier z rogu biura.

— Przysięgam nie mieć go ani w domu, ani w biurze. Wolę więzienie. Z więzienia nie zrobi się po mnie pustka...

Patrzeni sobie w oczy i rozumieli się. Czuli było, że żołnierza dopełnia idealna natura, głęboki umysł i wytrwałość, zawsze zwyciężająca.

— Jeżeli w Wiedniu — rzekł po chwili milczenia dyrektor — uzyskasz sprawiedliwość, co dalej?...

(C. d. n.).

